

wszystko, tak i sport nie mógł się oprzeć powszechnemu prądowi demokratyzacji. Rozpowszechniony w szerokich kołach sport — wytworzył nowe gałęzie przemysłu, co ma dla kraju ważne znaczenie ekonomiczne. Wystawa sportowo-przemysłowa jest też bardzo pouczającym przeglądem wytworczości przemysłowej w dziedzinie sportu...

Warszawa lubi jednak łączyć pożyteczne z przyjemnym i wystawa sportowo-przemysłowa stała się obecnie atrakcją „letniego karnawału”. Odbywające się tam zabawy, wyścigi, popisy, ściągają tłumy publiczności, która na rozległym i pięknym terenie wystawowym szuka wytchnienia i rozrywki.

W dzisiejszym numerze dajemy ogólny widok wystawy, oraz odbywające się na wystawie popisy gimnastyczne.

Ofiary wojny.

Wojna włosko-turecka weszła w fazę przewlekłą, nie wróżąc bliskiego jej końca. Przestała nawet interesować szerszy ogół, który na punkcie wiadomości wojennych jest bardzo... krwiożerczy. Zaciekawia go wojna o tyle, o ile przynosi wstrząsające opisy rzezi z tysiącami ofiar... Jej stały, codzienny przebieg jest za mało „sensacyjny” i dlatego nie sprawia już wrażenia... A jednak wojna, nawet bez wielkich decydujących zwycięstw i klęsk — to jedno pasmo wstrząsających okropności... Taką jest wojna i w Trypolitanii... Choć akcja wojenna tam osłabła — codziennie na pozycjach grzmia armaty i trzaskają karabiny, zbierając swe straszne żniwo w ciągłych utarczkach i podjazdach... Widmo śmierci unosi się ciągle nad gotowymi do boju armiami, zaścielaając trupami pobojuwiska... Takie żniwo śmierci — zwłoki poległych podczas ataku na pozycję włoską Arabów — przedstawia jedna z naszych ilustracji.

Ale moloch wojny jest nienasycony... Zbiera

ofiary nie tylko na polu bitwy. Pochłaniając olbrzymie sumy, jest ruiną materialną dla całego kraju. Włochy już dotkliwie odczuwają finansowe skutki wojny, które spotęgowało jeszcze masowe wydalenie obywateli włoskich z Turcji, gdzie liczna kolonia włoska prowadziła rozległe interesy handlowe i przemysłowe. Turcja znaczną jej część zmusiła do natychmiastowego wyjazdu, skazując całe rodziny na ruinę majątkową i nędzę... To także ofiary wojny...



Ofiary wojny: Grecki okręt „Epir”, uwożący z portu konstantynopolskiego 800 wydalonych z Turcji Włochów.

Wyjazd jednej ich grupy, liczącej 800 ludzi, z Konstantynopola na okręcie greckim przedstawia druga ilustracja.

Daroczny zjazd Towarzystwa Kółek rolniczych.

W ubiegłym tygodniu odbył się we Lwowie szesnasty zjazd Towarzystwa Kółek rolniczych, instytucji, mającej dla ekonomicznego rozwoju naszego kraju pierwszorzędne znaczenie.

Obrady rozpoczęły się nabożeństwem w kościele katedralnym, poczem delegaci i zaproszeni goście zebraли się w sali Domu katolickiego. Łoże i galerie zajęły panie i kobiety wiejskie, straż honorową przy wejściach pełniło kilku skautów.

Na posiedzenie przybyło ogółem 166 delegatów

Kółek rolniczych, 24 delegatów zarządów powiatowych, 24 członków Zarządu głównego, 6 członków założycieli i 76 gości, pomiędzy nimi arcybiskupi Bilczewski i Teodorowicz, marszałek krajowy hr. Gołuchowski, wiceprezydent namiestnictwa Grodziecki, wiceprezydent Rady szkolnej krajowej Dembowski, delegat ministerstwa rolnictwa Dyląg, kilkunastu posłów i wiele innych wybitnych osobistości.

Zebranie zagał prezes Towarzystwa, Artur Zarembo Cielecki, który w przemówieniu swym podniósł stały rozwój instytucji, zastrzegając się przeciw temu, jakoby Towarzystwo Kółek rolniczych miało być politycznym.

Po wyborze sekretarzy i przyjęciu protokołu poprzedniego walnego zgromadzenia zamianowano protektorem Towarzystwa dra Bronisława Dulębę i postanowiono utworzyć muzeum Kółek rolniczych.

Nastąpiło sprawozdanie Zarządu głównego z czynności Kółek za rok ubiegły i cały szereg referatów, które zajęły oba dni obrad.

Zaznaczyć należy, że na sali przeważała inteligencja, pracująca wspólnie z ludem na polu ekonomicznym, a przemawiali najczęściej księża i nauczyciele. Uderzał przykro brak tych, którzy są rdzeniem instytucji, to jest chłopów. Nie stanowili oni nawet połowy z obecnych delegatów.

W organizacji zjazdu zaszła pewna zmiana na lepsze. Odstąpiono od dotychczasowego zwyczaju, że sprawozdanie przedstawiało jeden, zazwyczaj bardzo rozwlekły referat, a rozdzielono je na cały szereg referatów i tak też grupowano dyskusję. Była ona rzeczywiście odzwierciedleniem tego wszystkiego, na co Kółka rolnicze w działalności swojej narażają.

Najbardziej interesująca część obrad, zmiana statutu, odpadła i wpłynie dopiero na przyszłoroczną Radę ogólną, która ma się zebrać podobno w Nowym Sączu.



Daroczny zjazd Tow. Kółek rolniczych: Grupa uczestników zjazdu we Lwowie.

(Fot. M. Müller, Lwów).